

ALEKSANDER BOŁDYREW

PRAWOSKRZYDŁOWY MANEWR  
WOJSK POLSKO-LITEWSKICH  
W BITWIE POD ORSZĄ (8 WRZEŚNIA 1514 R.)

Konflikt Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony z Wielkim Księstwem Moskiewskim rozgorzał w kilka lat po zakończeniu wojny trwającej w latach 1507-1508. Pierwsze starcia miały miejsce w 1512 r. i trwały z pewnymi przerwami aż do 1514 r. Następnie spór toczono jeszcze w latach 1515-1518. Głównym punktem spornym był Smoleńsk. Miasto i twierdza były niezwykle istotne, ponieważ stanowiły naturalny punkt oparcia w tak zwanej bramie smoleńskiej. Przesmyk ten znajdujący się między zlewiskami Dniepru i Dźwiny był istotny nie tylko z militarnego punktu widzenia, ale miał również ogromne znaczenie dla handlu lądowego. Innymi słowy: ten, kto panował nad Smoleńskiem, panował nad niewralgicznym fragmentem szlaku handlowego i szlaku wypraw wojennych<sup>1</sup>.

W 1513 r. wielki książę Wasyl na czele armii rozpoczął oblężenie Smoleńska. Miasta bronił Jerzy Hlebowicz. Druga armia moskiewska przpuściła szturm na innym kierunku, atakując Połock, Witebsk oraz Mścisław. Smoleńsk bronił się przez około dwa miesiące, a oblegający wycofali się w początkach marca – jak się przyjmuje – na wieść o nadsięgającej z zachodu odsieczy<sup>2</sup>. Po czteromiesięcznej przerwie, w sierpniu 1513 r. armia moskiewska ponownie zaatakowała Smoleńsk.

---

Dr hab. ALEKSANDER BOŁDYREW – Instytut Historii, Wydział Filologiczno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki; adres do korespondencji: 90-219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a; e-mail: bow0@poczta.onet.pl

<sup>1</sup> O. HALECKI, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II: *W XVI wieku*, Kraków 1920, s. 58; S. HERBST, M. WALICKI, *Obraz bitwy pod Orszą. Dokument historii sztuki i wojskowości XVI w.*, „Rozprawy Komisji Historii Kultury i Sztuki” 1(1949), s. 33; S. HERBST, *Najazd tatarski 1512*, „Przegląd Historyczny” 1948, t. 37, s. 222, 224; T.M. NOWAK, J. WIMMER, *Historia oręża polskiego 963-1795*, Warszawa 1981, s. 281.

<sup>2</sup> L. FINKEL, *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii Jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej*, Kraków 1910, s. 230; L. KOLANKOWSKI, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Lwów 1936, s. 199.

Kolejne oblężenie w tym roku trwało do 1 listopada. Wówczas Wasyl odszedł do Moskwy, by ponownie rozpocząć przygotowania do następnego najazdu<sup>3</sup>. Trzeci atak, rozpoczęty już w 1514 r., doprowadził do zajęcia miasta. Było to wydarzenie bardzo niefortunne, zważywszy zwłaszcza na fakt, że armia litewsko-polska zmierzała do miasta z odsieczą<sup>4</sup>. W armii sojuszniczej było ok. 2200 jeźdźców i niespełna 3000 piechoty. Pieniądze na zaciąg w sumie ok. 5000 żołnierzy koronnych pochodziły częściowo ze skarbu litewskiego, brakującą resztę żołdu wypłacono z funduszy koronnych<sup>5</sup>. O armii, która spóźniła się z odsieczą Smoleńskowi, pisał J.L. Decjusz: „[...] świeżo zaciągnięte wojsko, składające się z Polaków, Litwinów i żołnierzy najemnych [...]”<sup>6</sup>. W podobnym tonie wyrażał się również o tych wojskach M. Bielski: „[...] rotmistrzom przypowiedzieć kazał służbę, a do tego Litwa się wszystka miała ruszyć. Działa też, prochy, kule, wozy gotowano podług potrzeby, i tak się armował król całą zimę”<sup>7</sup>. Armia dotarła do Dniepru w okolicach Orszy. Na drugim brzegu znajdowały się już siły moskiewskie<sup>8</sup>.

W bitwie orszańskiej doszło do starcia nie tylko sił sojuszniczych litewsko-polskich z wojskami Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, ale i do konfrontacji dwóch różnych stylów walki. Obecność wojsk pieszych i artylerii po stronie litewsko-polskiej wymusiła zastosowanie odpowiedniego szyku, który uniemożliwiał uciekanie się do szerokich manewrów terenowych, zmianę miejsca skupienia sił głównych czy odskoku w celu przegrupowania wojsk. Początkowe ustawienie sił sojuszniczych związane z ich oparciem o wewnętrzny łuk Dniepru w rejonie wsi Paszyno–Ruklino–Pugajłowo dawało w zasadzie jedynie możliwość obrony w wybranej lokalizacji terenowej lub ataku.

Dalsze rozważania mają charakter próby omówienia elementu taktyki sił polsko-litewskich na podstawie przekonania, że sama bitwa rozegrała się we wskazanym wcześniej rejonie (Paszyno–Ruklino–Pugajłowo). Taka rekonstrukcja zdarzeń jest najpopularniejsza w polskiej historiografii. Jednocześnie trzeba podkreślić, że na przykład Aliaksandr Kazakou lokuje miejsce starcia w okolicach miejscowości Kropiwna, zatem na południowy wschód od przyjmowanego dotychczas miejsca bitwy.

---

<sup>3</sup> T. KORZON, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. I: *Epoka przedrozbiorowa*, Kraków 1912, s. 250-251.

<sup>4</sup> Z. SPIERAŁSKI, *Jan Tarnowski 1488-1561*, Warszawa 1977, s. 67-69.

<sup>5</sup> T. KORZON, *Dzieje wojen*, s. 253; O. HALECKI, *Dzieje unii*, s. 62-63; L. KOLANKOWSKI, *Polska Jagiellonów*, s. 203; P. DRÓŻDŻ, *Orsza 1514*, Warszawa 2000, s. 191; Z. WOJCIECHOWSKI, *Zygmunt Stary (1506-1548)*, Warszawa 1946, s. 50.

<sup>6</sup> J.L. DECJUSZ, *Księga o czasach króla Zygmunta*, tłum. K. Kumaniecki [i in.], Warszawa 1960, s. 77.

<sup>7</sup> M. BIELSKI, *Kronika polska*, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 970-971.

<sup>8</sup> L. KOLANKOWSKI, *Polska Jagiellonów*, s. 203-205.

Niniejsze opracowanie jest swego rodzaju propozycją badawczą, mającą na celu przede wszystkim podkreślenie odmienności dwóch walczących armii, ich stylów walki, a także podejścia do rozwiązań taktycznych. Zresztą, w podobnym tonie swój postulat sformułował również A. Kazakou, pisząc: „Gdzież więc faktycznie miała miejsce bitwa pod Orszą? Niniejszy artykuł stanowi próbę znalezienia odpowiedzi na to pytanie”<sup>9</sup>.

*Nota bene* problem lokalizacji pola bitwy nie jest nowy w badaniach historyczno-wojskowych. Dość przypomnieć bitwę pod Świecinem, stoczoną 17 września 1462 r. Zdzisław Spieralski omawiając tę batalię, przywołał szkic autorstwa Jana Wimmera, który strony walczące lokuje na północnym i północno-wschodnim brzegu jeziora Rogoźnica, na południe zaś (i w znacznej odległości) od drogi przebiegającej równoleżnikowo (na zachód w stronę Świecina)<sup>10</sup>. Tymczasem Tadeusz M. Nowak i Jan Wimmer (sic!) w swej monografii dziejów oręża polskiego starcie umieścili na obszarze na północny zachód od Rogoźnicy, przy czym siły walczących były rozciągnięte po obydwu stronach drogi, a więc na o wiele większym terenie. Jeden z obozów wojskowych miał znajdować się na łące na północny wschód od Świecina<sup>11</sup>. Co więcej: w opracowaniu z 1965 r. siły polskie zajmują wschodni skraj pola walki, natomiast w monografii Nowaka i Wimmera północno-zachodni, zatem to właśnie polski obóz bez mała przylega od północno-wschodniej strony do Świecina, chociaż na szkicu w tekście Spieralskiego znajduje się wiele kilometrów dalej na wschód. Rzecz jasna nie jest moim celem negowanie którejkolwiek z przywołanych rekonstrukcji, a jedynie zwrócenie uwagi na możliwość funkcjonowania w obiegu naukowym rozbieżnych wersji oraz opierania na nich dalszych wywodów. Przywołany przykład dowodzi, że niestety nie zawsze badacz dziejów wojskowych ma luksus w postaci niezachwianej pewności lokalizacji miejsca bitwy.

Idąc dalej tym tropem, trzeba podkreślić, że jeśli przyjmiemy na potrzeby tego opracowania najpopularniejszy w polskiej historiografii model rekonstrukcji przebiegu bitwy pod Orszą w 1514 r., to usytuowanie wojsk litewsko-polskich było wysoce niekorzystne z uwagi na brak możliwości wykonania odskoku całością sił. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że takie ustawienie wojsk dawało dowódcom pewną korzyść psychologiczną. Żołnierze zdawali sobie przecież sprawę z faktu, że nie ma gdzie uciekać. Utwierdzała ich zapewne w tym mniemaniu przeprawa

---

<sup>9</sup> A. KAZAKOU, *Bitwa pod Orszą 1514 r.: kwestia lokalizacji*, „Biblioteka Epoki Nowożytnej” II(2015), nr 3: *Bitwa pod Orszą, s. 127*. Inaczej na ten temat J. TYSZKIEWICZ, *Kilka uwag o polu bitwy pod Orszą stoczonej 8 września 1514 r.*, w tym samym tomie, s. 119-125.

<sup>10</sup> Z. SPIERAŁSKI, *Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454-1576*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I: *Do roku 1648*, praca zbior., Warszawa 1965, s. 294.

<sup>11</sup> T.M. NOWAK, J. WIMMER, *Historia oręża*, szkic na wklejce po s. 272.

dokonana przez rzekę po moście pontonowym, czego wymagały warunki naturalne. Ponieważ wiadomo, że miejsce bitwy zostało wybrane nieprzypadkowo, można powiedzieć, że dowództwo litewsko-polskie działało w myśl zasady, którą niedługo później sformułował hetman Jan Tarnowski. Pisał on w swym dziele *Consilium rationis bellicae*: „A iż między innymi rzeczami tedy ku wygraniu bitwy miejsce wiele pomaga, a tak ma hejtman miejsce obierać wedle pocztu swego, gdzie by bitwę stawić miał i ma się tego strzec, aby k temu nie musiało przydź, iżby się musiał z nieprzyjacielem bić, gdyby nieprzyjaciel chciał a na którym miejscu, gdzie by go nieprzyjaciel tym użyć chciał [...]”<sup>12</sup>. Trzeba zatem przyjąć, że taka a nie inna lokalizacja mającej odbyć się bitwy w ocenie Konstantego Ostrogskiego wówczas była optymalna. Choć ograniczała pewne możliwości (na przykład manewrów), jednocześnie stwarzała inne: ograniczała pole walki, zabezpieczała przed niespodziewanym oskrzydleniem, niwelowała groźbę niekontrolowanej ucieczki żołnierzy z pola bitwy.

Nocą, z 7 na 8 września 1514 r., w trakcie podjętych przez wojska sojusznicze działań pozoracyjnych, dokonano przeprawy przez rzekę piechoty i artylerii. Było to możliwe dzięki zbudowaniu przez Jana Basztę mostu pontonowego. Jak wiadomo, jako pływaków użyto pustych beczek z obozu, trzeba jednak pamiętać, że na obrazie „Bitwa pod Orszą” dranicie, po których stąpali żołnierze i toczono działa, oparte są również na łodziach<sup>13</sup>. Podobną relację przekazuje również *Kronika polska* M. Bielskiego, który odnotował: „[...] most z drzew i koryt spiąwszy i działa i piesze na drugą stronę Niepru przeprawili”<sup>14</sup>. Trzeba więc przyjąć, że most Baszty był konstrukcją częściowo łyżwową<sup>15</sup>. Być może odwołano się do sprawdzonych roz-

---

<sup>12</sup> J. TARNOWSKI, *Consilium rationis bellicae*, wstęp napisał J. Sikorski, tekst dzieła do druku przygotował oraz notą wydawniczą, komentarzem i słownikiem opatrzył T.M. Nowak, Warszawa 1987, s. 67-69.

<sup>13</sup> „Bitwa pod Orszą”, nieznany malarz polski, Lucas Cranach Starszy (naśladowca); Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 2475.

<sup>14</sup> M. BIELSKI, *Kronika*, s. 974.

<sup>15</sup> S. HERBST, *Obraz bitwy pod Orszą*, w: TENŻE, *Potrzeba historii czyli o polskim stylu życia. Wybór pism*, t. II, wyd. W. Majewski, Warszawa 1978, s. 274-275; T.M. NOWAK, *Uwagi o technice budowania mostów polowych w Polsce w XV-XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2(1956), cz. 2, s. 360; TENŻE, *Polska sztuka wojenna w czasach Odrodzenia*, Warszawa 1955, s. 160-162; TENŻE, *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa 1965, s. 162; Z. ŻYGULSKI jun., „Bitwa pod Orszą” – struktura obrazu, „Rocznik Historii Sztuki” 12(1981), s. 91, il. 13; P. DRÓZDŹ, *Orsza*, s. 194. Zob. też relacja Stanisława Górskiego: *Acta Tomicianae. Epistolarum, legationum, responso-rum, actionum et rerum Serenissimi Principis Sigismundi Primi regis Poloniae Magni Ducis Lithuaniae per Stanislausm Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum*, t. III, Poznań 1853, nr 1, s. 4; Z. SPIERSKI, *Polska sztuka wojenna w latach 1454-1462*, Warszawa 1958, s. 138. Godny uwagi w tym kontekście jest również późniejszy opis Stanisława Sarnickiego, *Xiegi hetman-*

wiązań, które stosowano 100 lat wcześniej (podczas przeprawy wojsk sojusznicznych przez Wisłę w trakcie kampanii grunwaldzkiej w 1410 r.). Nośność mostu obliczono na ok. 2500 kg<sup>16</sup>, co oznacza, że jednocześnie na moście mogło się znajdować maksymalnie 25-30 piechurów. Zważywszy na ich liczebność (ok. 3000 samych piechurów), przeprawa musiała zająć немало czasu. Obecnie rzeka w okolicy pozycji zajętych przez artylerię i piechotę na prawym skrzydle ma ok. 100 m szerokości, co dodatkowo uwydatnia skalę trudności całego przedsięwzięcia. Nie tylko budowa mostu pontonowego, ale i przeprawa wpraw jazdy musiała być nie lada wyczynem. Okolica, o której mówię, to jednocześnie lokalizacja dawnego brodu przez rzekę, położonego na północ, północny zachód od wsi Paszyno<sup>17</sup>.

Siły koronne ustawiono w centralnej lokalizacji. Przed nimi znajdowało się stanowisko artylerii chronione przez pewną liczbę piechurów. Pozostałą artylerię i piechotę rozmieszczono na prawym skrzydle w ukryciu. Ich pozycja była mocno wysunięta na zachód, poza widoczny z moskiewskiego punktu widzenia obrys sił sojusznicznych. Schowani w nadbrzeżnych zaroślach artylerzyści i piesi strzelcy mieli najprawdopodobniej stanowić zabezpieczenie prawej flanki sił koronnych. Na południowy wschód od ich pozycji znajdowała się wieś Ruklino, leżąca nad wąwozem, toteż raczej nie było możliwe obejście pozycji artylerii i piechoty w przypadku wykrycia ich stanowiska. Przeciwnikiem wojsk koronnych i litewskich na tym odcinku miał być moskiewski pułk lewej ręki.

Pozycje polskie i litewskie rozciągały się na odcinku szacunkowo ok. 3 km. Lewym skrzydłem wojsko sięgało Paszyna i Pugajłowa, z tym że Paszyno znajdowało się na tylnej lewej flance, natomiast Pugajłowo nieco na lewo do przodu. Centrum wojsk stało na północny wschód od biegnącej dziś w kierunku północny zachód – południowy wschód drogi do mostu na Dnieprze. Prawe skrzydło wychodziło za tę drogę na zachód, w kierunku łuku Dniepru. Trzeba odnotować, że obecnie większość obszaru zajmowanego wówczas przez centrum i prawe skrzydło jest zalesiona i trudno czytelna. Siły nieprzyjaciela, rozciągnięte również na ok. 3 km, ustawione były plecami do drogi łączącej Orszę z Dubrowną. Pułk wielki i pułk straży tylnej najprawdopodobniej zajmowały pozycje na wzgórzu. Jeśli wierzyć planom bitwy, publikowanym w literaturze przedmiotu przynajmniej od czasu szóstego tomu *Encyklopedji wojskowej* pod redakcją Ottona Laskowskiego (1937), dystans między moskiewskim pułkiem lewej ręki a frontem prawego skrzydła wojsk sojusznicznych

---

skie, rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 171, s. 250 („Most na lodziach”); Z. SPIERAŁSKI, *Polska sztuka wojenna*, s. 140-141; S. SARNICKI, *Księgi hetmańskie*, opr. M. Ferenc, Kraków 2015, s. 364.

<sup>16</sup> T.M. Nowak, *Uwagi o technice*, s. 360.

<sup>17</sup> Orsza, w: *Encyklopedja wojskowa*, red. O. Laskowski, t. VI, Warszawa 1937, s. 162.

sięgał ok. 1,5 km, a zatem było to pole pozwalające rozwinąć szyk, nabrać szybkości podczas szarży, zetrzeć się w walce oraz wykonać manewr pozorowanego odwrotu. W trakcie rzekomej ucieczki „uciekający” mógł nabrać prędkości i sprawiać wrażenie, że rzeczywiście jest skłonny opuścić pole walki. Z drugiej strony, głęboki na ok. 1,5 km wypad pułku lewej ręki ku pozycjom litewsko-polskim mógł skończyć się odseparowaniem ugrupowania nieprzyjaciela, którego to niebezpieczeństwa chyba dowództwo moskiewskie nie brało pod uwagę.

Około południa walkę rozpoczął Wojciech Sampoliński, uderzając na pozycje moskiewskie. Walka rozpoczęła się więc w centrum, gdyż to właśnie tam stały jego oddziały. Atak ten miał zapobiec oskrzydleniu lewego skrzydła litewsko-polskiego przez moskiewski pułk prawej ręki. Pod naporem nieprzyjaciela oddziały Sampolińskiego musiały się cofnąć i powrócić na pozycje wyjściowe, chroniąc się za ogniem artylerzystów i piechurów stojących w centrum ugrupowania.

Mniej więcej w tym samym czasie jazda na prawym skrzydle uderzyła na moskiewski pułk lewej ręki. Trudno dziś stwierdzić, czy jej atak zakończył się niepowodzeniem (jak w przypadku Sampolińskiego), czy celowo związano nieprzyjaciela walką, a następnie odskoczono na pozycje wyjściowe, czyli – innymi słowy – markowano ucieczkę, by rozpędzone siły nieprzyjaciela podążyły za nimi. Faktem jednak jest, że jazda odskoczyła na hasło dane przez dowódcę – Konstantego Ostrogskiego. Jak należało się spodziewać, jazda moskiewska ruszyła za nimi i w ten sposób została wciągnięta pod skrzydłowy ogień artylerii i piechoty polskiej ukrytej w zaroślach nad rzeką<sup>18</sup>. M. Strykowski zanotował:

[...]

A działa z inszą strzelbą sprawnie rozstawiali,  
W poszrodku jedny, z boków zaś i z tyłu drugie,  
Piesze naprzód co nieśli hakownice długie.  
Z pawężami rot kilku Polskich z boków stało [...]<sup>19</sup>

Choć nie da się orzec ze stuprocentową pewnością, w jakim stopniu cała akcja była planowana, to trzeba pamiętać, że zamysłu taktycznego bitwy raczej nie należy sprowadzić do ustawienia sił i polegania na rozsądku poszczególnych dowódców niższego szczebla. Pamiętajmy, że artyleria i piechota wówczas były formacjami mało mobilnymi. Zatem niemożność użycia ich w ruchu powodowała konieczność sprowadzenia przeciwnika w pole rażenia artylerzystów i pieszych strzelców. Pozy-

---

<sup>18</sup> Z. SPIERAŁSKI, *Polska sztuka wojenna*, s. 134-143; J. WIMMER, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 105; S. HERBST, *Obraz*, s. 276-278.

<sup>19</sup> M. STRYKOWSKI, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, wyd. M. Malinowski, t. II, Warszawa 1980 (wyd. fotooffset z wyd. Warszawa 1846), s. 380.

cje artylerii i piechoty zostały *de facto* użyte przez Konstantego Ostrogskiego jako stały punkt oporu<sup>20</sup>.

M. Strykowski pisał dalej:

[...]

Tak Moskiewski uph świeży stał się z Litwą znowu  
Litwa zaś odpierała stojąc po gotowiu,  
Pieszcy też na pomocy wielkiej Litwie byli,  
Bo z ruśnic, skradając się z Moskwy wielkość zbili.

[...]

Kniaź też Constantin działa w chroście był rozsadził,  
A chcąc by Moskwę na hak ostatni wyprowadził,  
Pierzchnął z Litewskim uphem od Polaków chytrze,  
Rozstawiwszy w zasadce wprzód piesze rotmistrze.  
Moskwa głupia, mniemając iżby uciekali,  
Wnet się z walnego wojska za Litwą porwali,  
Goniąc ich, w tym Constanti uskoczył na stronę,  
A działa wystrzelono zatym rozsadszone.  
Drżało niebo i ziemia, pagórki od trzasku,  
Powietrze się zaćmiło z wzroszonego piasku,  
Kule z dział świszczą hucznych, a Moskwa się wali,  
Bo takiej strzelby na się przedtym nie miewali<sup>21</sup>.

W ten sposób wypracowano bardzo specyficzny układ taktyczny. Wokół stałego punktu oporu, jakim była artyleria i piechota ukryta w zaroślach, manewrowała jazda. Wciągnięcie moskiewskiego pułku lewej ręki w zasadzkę pozwoliło artylerzystom i strzelcom zamknąć, jak gdyby zaryglować planowane ustawienie. Boczny ogień dla jeźdźców moskiewskich musiał być dużym zaskoczeniem. Zapewne nieduży dystans dzielący ich od strzelców miał wpływ na wielkość straty sił moskiewskich. Co ciekawe, ostrzał prowadzony był w poprzek ugrupowania nieprzyjaciela, a więc w najbardziej efektywny sposób.

Co więcej, taka zasadzka dowiodła umiejętnego wykorzystania trzech różnych rodzajów wojsk (jazda, artyleria, piechota). Rozważne dyslokowanie sił na początku bitwy, a następnie odpowiednie zgranie w czasie poszczególnych manewrów wymagało ogromnego doświadczenia oraz całkowitego panowania nad sytuacją. Wreszcie wykorzystanie warunków fizjograficznych pozwoliło na realizację planu

---

<sup>20</sup> J.L. DECJUSZ, *Księga*, s. 78, 81; M. BIELSKI, *Kronika*, s. 974, 975; S. HERBST, M. WALICKI, *Obraz bitwy*, s. 41, 43; Z. SPIERAŁSKI, *Wojskowość polska*, s. 333, 336; P. DRÓŻDŻ, *Orsza*, s. 202-203; M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I: *Lata 1500-1548*, Zabrze 2011, s. 200-201; A. BOLDYREW, *Armatury orszańskie 1514 roku*, „Biblioteka Epoki Nowożytnej” II(2015), nr 3: *Bitwa pod Orszą*, s. 157.

<sup>21</sup> M. STRYKOWSKI, *Kronika*, s. 381-382.

bitwy. Po załamaniu się lewego skrzydła moskiewskiego strona litewsko-polska uzyskała przewagę, zaś siły wroga uległy rozproszeniu. T. Korzon przytoczył ciekawy ustęp ze współczesnej wydarzeniom relacji, w której wyraźnie jest mowa: „[...] soboli, kunic, z kamchy szat i złotogłowu nabrał się chudy drabik, iż z łotra pan znowu [...]”<sup>22</sup>. Pozyskanie obfitych łupów jest najlepszym dowodem rozmiaru zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Zwycięska batalia pozwoliła królowi Zygmuntowi I Staremu przeprowadzić szeroką akcję propagandową na dworach europejskich, w ramach której m.in. obwożono pojmany znaczniejszy nieprzyjaciel. Działania te niekiedy powodowały drobne incydenty dyplomatyczne, jak na przykład z cesarzem Maksymilianem Habsburgiem<sup>23</sup>. Tymczasem kolejne lata wojny przyniosły już tylko wyprawy łupieskie. Ciekawszym momentem było oblężenie Połocka przez wojska Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, jednak – jak się wydaje – impet wojenny Moskwy został zatrzymany właśnie w bitwie orszańskiej. Było to niewątpliwie znaczne zwycięstwo w skali taktycznej. Jednak w skali strategicznej większe korzyści odniósł władca moskiewski, który podporządkował sobie Smoleńsk i zdobywszy tej nie oddał<sup>24</sup>.

Pozostaje pytanie dotyczące genezy manewru zastosowanego przez Konstantego Ostrońskiego. Otóż – jak zostało zaznaczone wcześniej – uważam, że manewr ten nie został zaplanowany i wykonany przypadkowo. Oczywiście można dopuścić taką możliwość, że niejako przypadkiem Ostroński z powodu złego rozpoznania terenu i położenia wojsk moskiewskich bezmyślnie przeprawił się przez Dniepr, w wyniku czego wraz ze swym wojskiem znalazł się w niekorzystnej sytuacji. Zmuszony do stawienia czoła przeważającym siłom nieprzyjaciela, okazał się elastycznym dowódcą i maksymalnie efektywnie spożytkował swe położenie, którego byłby wówczas głównym sprawcą. Jednak w moim odczuciu nie jest to prawdopodobne. Przede wszystkim przeciw takiemu założeniu świadczy umieszczenie artylerii i piechoty w zasadzce na prawym skrzydle wojsk sojusznicych. Zabieg ten musiał służyć konkretnemu celowi – wykorzystaniu siły ognia tych dwóch formacji w trakcie bitwy. Rzecz jasna, element zaskoczenia można było efektywnie wyzyskać tylko i wyłącznie w sytuacji, w której pozycja strzelców pozostawała ukryta. A to z kolei implikuje konieczność współdziałania z jazdą. To ona musiała wciągnąć nieprzyja-

---

<sup>22</sup> T. KORZON, *Dzieje wojen*, s. 255.

<sup>23</sup> J. TYSZKIEWICZ, *Jeńcy wojenni i dyplomacja polska w XV-XVI wieku*, w: *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII-XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z.H. Nowak, Toruń 1992, s. 364-365.

<sup>24</sup> T. KORZON, *Dzieje wojen*, s. 255-257.



ciela w zasadzkę, ponieważ ani piechota, ani tym bardziej artyleria nie były w stanie swobodnie operować na polu bitwy. Można więc przyjąć, że zamiar takiego a nie innego użycia sił litewsko-polskich na prawym skrzydle był rzeczywiście zamiarem, a nie przypadkiem – efektem bezpośredniej elastyczności w dowodzeniu.

Pozostaje jednak pytanie, skąd czerpał inspirację dowódca sił litewsko-polskich? Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na obecnym etapie badań, jednak pouczające mogą być w tym przypadku różne analogie. I tak na przykład warto powtórnie zwrócić uwagę na przebieg bitwy pod Świecinem, stoczonej 17 września 1462 r. Oczywiście nadal nie można powiedzieć, że Konstanty Ostrogski znał te wydarzenia i z rozmysłem wykorzystał manewr, który przyniósł zwycięstwo siłom koronnym pół wieku wcześniej. Warto jednak podkreślić, że przebieg wypadków z 1462 r. w pewnych aspektach wydaje się niezwykle zbliżony z wydarzeniami z 8 września 1514 r.

Podobieństwo układów taktycznych dwóch omawianych batalii nasuwa się samo<sup>25</sup>. Manewr ryglowy, w którym ostrzał piechoty (pod Świecinem) lub artylerii i piechoty (pod Orszą) jest elementem zamykającym/ryglującym przygotowaną uprzednio zasadzkę, wydaje się co do samej mechaniki procesu mocno zbliżony. I dlatego być może warto pokusić się o szersze badania nad ewentualnymi konotacjami batalii orszańskiej z innymi bitwami. Dzięki temu być może udałoby się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy wcześniejsze doświadczenia wojsk koronnych lub litewskich mogły się przyczynić do ich późniejszych sukcesów. Czy istniało zjawisko gromadzenia, nawet w tradycji ustnej, doświadczeń, które później starano się wykorzystać w potrzebie wojennej? Oczywiście nie można tu mówić o sytuacji z drugiej połowy XVI wieku, kiedy zaczęły się pojawiać pierwsze pisma teoretyczno-wojskowe, gromadzące wskazówki i porady dla dowódców. Jednak sugerowałbym istnienie wcześniej – przed epoką kodyfikacji teorii militarnej – pewnej tradycji, która była znana wykształconym i doświadczonym dowódcom. Zupełnie osobną kwestią jest, czy zastosowany pod Orszą manewr był autorstwa K. Ostrońskiego, czy może jego przeprowadzenie zasugerował ktoś z otoczenia kniazia pochodzący z Korony. Do dziś niewyjaśnioną zagadką stanowi, kto mógł być „nośnikiem” tejże tradycji. Janusz Świerczowski, hetman zaciężnych, czy na przykład Wojciech Sampliński, dowódca *curienses*?<sup>26</sup>

---

<sup>25</sup> Omawiałem te kwestie w innym miejscu. Zob. A. BOLDYREW, *Zaskoczenie jest w wojnach niezmiernie skutecznym środkiem działania. Wykorzystanie ukształtowania terenu pola bitwy jako elementu wspomagającego manewr i zaskoczenie (na przykładzie bitew: pod Świecinem 17 IX 1462 r. i Orszą 8 IX 1514 r.)*, w: *Pola bitew wczoraj i dziś*, red. A. Olejko, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski, Oświęcim 2013, s. 287-295.

<sup>26</sup> M. BIELSKI, *Kronika*, s. 974.

Niezależnie jednak od drogi, jaką sama idea została wprowadzona na naradę wojenną, trzeba pamiętać, że zasługa jej urzeczywistnienia należy się w pełni właśnie Ostrogskiemu, który dopuścił możliwość zastosowania pomysłu i zamiar przeprowadził. W sumie dość skąpe relacje historiograficzne nie pozwalają wejrzeć w kulisy przygotowań do bitwy. Zapewne jakaś forma narady musiała mieć miejsce. Jeśli nawet nie odbyła się ona jako zgromadzenie wszystkich dowódców i rotmistrzów, to przecież trudno uwierzyć, że cały ciąg decyzji o brzemiennej znaczeniu podejmował autorytarnie sam Ostrogski i nie konsultował ich z nikim. Natomiast zapewne on ostatecznie modelował i kreował przebieg wypadków w walce.

Podsumowując, chciałbym zaznaczyć, że poza samym manewrem, równie istotne jest sprawstwo dowódcze. Warto zaznaczyć, że Konstanty Ostrogski miał bardzo złe doświadczenia w zakresie walk z Moskwą, zakończone zresztą wieloletnią niewolą. Dość przypomnieć bitwę nad Wiedroszą stoczoną z korpusem moskiewskim 14 lipca 1500 r. W wyniku niekorzystnych warunków terenowych i nieudanego (sic!) manewru zaskoczenia wojsk moskiewskich, bitwa zakończyła się klęską wojsk litewskich, śmiercią kilku tysięcy wojowników oraz pojmaniem wielu litewskich dostojników, w tym właśnie Ostrogskiego. Chciałbym tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, o którym wspominałem wcześniej. Mam na myśli pewną skłonność Ostrogskiego do podejmowania ryzyka, uzależniania wyniku walki od przeprowadzenia zaskakującego manewru, wciągnięcia nieprzyjaciela w pułapkę. I oczywiście ten sposób wojowania był niezwykle ceniony, bo w przypadku powodzenia przynosił olśniewające zwycięstwo. Jednak w sytuacji mniej korzystnej działania takie mogły skończyć się jak w przypadku batalii nad Wiedroszą.

Nie zmienia to jednak faktu, że nie można odmówić kniaziewi doświadczenia w walkach z szybkim i zwrotnym przeciwnikiem, niezależnie od tego, czy była to jazda moskiewska, czy tatarska. Swe kompetencje Ostrogski potwierdził 28 kwietnia 1512 r. w czasie zwycięskiej dla niego i hetmana Kamienieckiego bitwy pod Wiśniowcem (Łopuszną)<sup>27</sup>. I choć sama batalia zakończyła się wygraną wojsk polsko-litewskich, to przecież sukces ten nie został osiągnięty bez problemów tuż przed bitwą. Bielski zanotował:

[...] wszyscy byli chciwi ku potykaniu (bowiem mieli wszystkie znaki dobre po sobie), nie mogli się zgodzić o czoło pierwsze, kto się miał pierwiej potykać; Konstantyn prosił, aby się z swym ludem pierwiej potykał, jako z zwyczajniejszym, które zawždy na tem są i wiedzą obyczaj tatarskie, bo snadź pierwsze nieobyczajne spotkanie uczyni drugim złe serce; Polacy też dopierali się pierwszego potkania powiedając: że my zbrojniejszy i konie lepsze mamy; więc nie nowina nam

---

<sup>27</sup> Z. WOJTKOWIAK, *Ostrogski Konstanty*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 486-487.

bijać się z nieprzyjacielem. Przyznawał im to Konstantyn, ale powiedział, że z Tatory różne jest dzieło a niż z inszymi, i trzeba z nimi umieć<sup>28</sup>.

W tym samym czasie okazało się, że wojsko tatarskie jest już gotowe do walki, zatem zaprzestano dalszych sporów w łonie rady wojennej. Mikołaj Kamieniecki i Konstanty Ostrogski stanęli na czele swych oddziałów i również szykowali je do starcia. Jednak znamienne jest jedno z kolejnych zdań Bielskiego: „Konstantyn odwiódł ludzkie swoje trochę od polskich ufów”<sup>29</sup>, zupełnie jak gdyby Ostrogski chciał się zdystansować od Kamienieckiego, z którym – jak należy chyba rozumieć – ostatecznie nie doszło do porozumienia w sprawie omawianej podczas burzliwej narady. Raczej okoliczności („A w tem straż przysła, iż się już Tatarowie gotują, bo blisko świtanie było”<sup>30</sup>) zmusiły dowódców polskiego i litewskiego do zajęcia pozycji, niż uzyskane porozumienie. Można więc powiedzieć, że kompetencje Ostrogskiego jako dowódcy stopniowo kształtowały się na podstawie kolejnych doświadczeń. Te z kolei nie były wcale proste: przegrana bitwa nad Wiedroszą 14 lipca 1500 r., kilkuletnia niewola wojenna (14 lipca 1500 r. – wrzesień 1507 r.)<sup>31</sup>, wreszcie zwycięstwo pod Wiśniowcem 28 kwietnia 1512 r., poprzedzone ostrym sporem z Kamienieckim. Można więc przypuszczać, że bitwa pod Orszą dla samego hetmana litewskiego była swego rodzaju ukoronowaniem jego dokonań. W jej trakcie zrealizował śmiały zamysł taktyczny, planowane zaskoczenie – w przeciwieństwie do wypadków znad Wiedroszy – powiodło się, zaś klęska armii moskiewskiej była bezdyskusyjna. I choć sama wojna z Wielkim Księstwem Moskiewskim zakończyła się utratą Smoleńska, to Ostrogskiemu towarzyszył nimb zwycięzcy. Dlatego uważam, że nawet jeśli książę nie był autorem idei taktycznej zastosowanej pod Orszą w 1514 r., to z pewnością głównie jemu należy przypisać zasługę jej realizacji.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

- Acta Tomiciana. Epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi Primi regis Poloniae Magni Ducis Lithuaniae per Stanislausm Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum, t. III, Poznań 1853.  
BIELSKI M., *Kronika polska*, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856.

<sup>28</sup> M. BIELSKI, *Kronika*, s. 964.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Z. WOJTKOWIAK, *Ostrogski*, s. 486.

- Bitwa pod Orszą, nieznanym malarzem polskim, Lucas Cranach Starszy (naśladowca); Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 2475.
- DECJUSZ J.L., *Księga o czasach króla Zygmunta*, tłum. K. Kumaniecki [i in.], Warszawa: PWN 1960.
- SARNICKI S., *Księgi hetmańskie*, opr. M. Ferenc, Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagiellonica 2015.
- SARNICKI S., *Xiegi hetmańskie*, rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 171.
- STRYKOWSKI M., *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytskiej Rusi*, wyd. M. Malinowski, t. II, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe 1980 (wyd. fotooffset z wyd. Warszawa 1846).
- TARNOWSKI J., *Consilium rationis bellicae*, wstęp napisał J. Sikorski, tekst dzieła do druku przygotował oraz notą wydawniczą, komentarzem i słownikiem opatrzył T.M. Nowak, Warszawa: MON 1987.

## OPRACOWANIA

- BOLDYREW A., *Armatury orszańskie 1514 roku*, „Biblioteka Epoki Nowożytnej” II(2015), nr 3: Bitwa pod Orszą.
- BOLDYREW A., *Zaskoczenie jest w wojnach niezmiernie skutecznym środkiem działania. Wykorzystanie ukształtowania terenu pola bitwy jako elementu wspomagającego manewr i zaskoczenie (na przykładzie bitew: pod Świecinem 17 IX 1462 r. i Orszą 8 IX 1514 r.)*, w: *Pola bitew wczoraj i dziś*, red. A. Olejko, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski, Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V 2013.
- DRÓŻDŻ P., *Orsza 1514*, Warszawa: Bellona 2000.
- FINKEL L., *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii Jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej*, Kraków 1910.
- HALECKI O., *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II: *W XVI wieku*, Kraków 1920.
- HERBST S., *Najazd tatarski 1512*, „Przegląd Historyczny” 1948, t. 37.
- HERBST S., *Obraz bitwy pod Orszą*, w: *TENŻE, Potrzeba historii czyli o polskim stylu życia. Wybór pism*, t. II, wyd. W. Majewski, Warszawa: PIW 1978.
- HERBST S., WALICKI M., *Obraz bitwy pod Orszą. Dokument historii sztuki i wojskowości XVI w.*, „Rozprawy Komisji Historii Kultury i Sztuki” 1(1949).
- KOLANKOWSKI L., *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Lwów 1936.
- KORZON T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. I: *Epoka przedrozbiorowa*, Kraków 1912.
- KAZAKOU A., *Bitwa pod Orszą 1514 r.: kwestia lokalizacji*, „Biblioteka Epoki Nowożytnej” II(2015), nr 3: Bitwa pod Orszą.
- NOWAK T.M., *Polska sztuka wojenna w czasach Odrodzenia*, Warszawa: MON 1955.
- NOWAK T.M., *Uwagi o technice budowania mostów polowych w Polsce w XV-XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2(1956), cz. 2.
- NOWAK T.M., *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa: MON 1965.
- NOWAK T.M., WIMMER J., *Historia oręża polskiego 963-1795*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1981.
- Orsza, w: *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. IV, Warszawa 1937.
- PLEWCZYŃSKI M., *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I: *Lata 1500-1548, Zabrze-Tarnowskie Góry: Infortitions 2011*.
- SPIERAŁSKI Z., *Jan Tarnowski 1488-1561*, Warszawa: MON 1977.
- SPIERAŁSKI Z., *Polska sztuka wojenna w latach 1454-1462*, Warszawa: MON 1958.
- SPIERAŁSKI Z., *Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454-1576*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I: *Do roku 1648*, praca zbior., Warszawa: MON 1965.
- TYSZKIEWICZ J., *Jeńcy wojenni i dyplomacja polska w XV-XVI wieku*, w: *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII-XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z.H. Nowak, Toruń: TN w Toruniu 1992.

- TYSZKIEWICZ J., Kilka uwag o polu bitwy pod Orszą stoczonej 8 września 1514 r., „Biblioteka Epoki Nowożytnej” II(2015), nr 3: Bitwa pod Orszą.
- WIMMER J., Historia piechoty polskiej do roku 1864, Warszawa: MON 1978.
- WOJCIECHOWSKI Z., Zygmunt Stary (1506-1548), Warszawa: PIW 1946.
- WOJTKOWIAK Z., Ostrogski Konstanty, w: Polski słownik biograficzny, t. XXIV, Wrocław: Ossolineum 1979.
- ŻYGULSKI Z. jun., „Bitwa pod Orszą” – struktura obrazu, „Rocznik Historii Sztuki” 12(1981), s. 85-132.

## PRAWOSKRZYDŁOWY MANEWR WOJSK POLSKO-LITEWSKICH W BITWIE POD ORSZĄ (8 WRZEŚNIA 1514 R.)

### Streszczenie

Bitwa pod Orszą stanowiła nie tylko konfrontację zjednoczonych sił polsko-litewskich z armią Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, ale także dwóch odmiennych stylów walki. Obecność piechoty i artylerii polsko-litewskiej spowodowała, że ich wróg musiał zastosować odpowiedni szyk bojowy, co uniemożliwiało wykonanie szerokiego manewru terenowego, zmianę miejsca zbiórki głównych sił lub przegrupowanie armii.

Pierwszy aspekt formacji sił zjednoczonych, związany z ich wsparciem na zakolu Dniepru w rejonie wsi Paszyno–Ruklino–Pugajłowo, umożliwił jedynie obronę w wybranym obszarze lub atak.

Spośród wielu manewrów przeprowadzonych przez zjednoczone siły zbrojne podczas bitwy, na specjalną uwagę zasługuje ten z udziałem polskiej najemnej kawalerii na prawym skrzydle armii polsko-litewskiej. Istotną rolę ogrywała również piechota i artyleria, ukryte na południowo-zachodnim krańcu pola bitwy w olszowym gaju, który porastał brzeg Dniepru. Głównym zagadnieniem niniejszego opracowania jest prawoskrzydłowe uderzenie na wojska moskiewskie. Ponadto, autor porusza problem możliwego podobieństwa między tym manewrem a wcześniejszymi doświadczeniami współpracy kawalerii, artylerii i piechoty na polu bitwy.

**Słowa kluczowe:** historia wojskowości wczesnonowożytnej; bitwa pod Orszą (1514); sztuka wojenna; taktyka; Królestwo Polskie; Wielkie Księstwo Litewskie; Wielkie Księstwo Moskiewskie.

*Thumaczenie Rafał Augustyn*

## THE RIGHT-FLANK MANOEUVRE OF THE POLISH-LITHUANIAN ARMY AT THE BATTLE OF ORSCHA (8<sup>TH</sup> SEPTEMBER 1514)

### Summary

The battle of Orscha led up not only to clash of the Polish-Lithuanian's united forces with the army of the Grand Duchy of Muscovy, but also to confrontation of two different fighting styles. Presence of Polish-Lithuanian's infantry and artillery had made their enemy use appropriate battle order, which made resorting to wide terrain manoeuvre, changing the place of gathering of the main forces or jumping away to reorganisation the army impossible.

The first aspect of united forces' formation, connected with their support on the bend of the Dnieper in the area of villages Paszyno–Ruklino–Pugajłowo, made possible only defence in chosen area or attack.

From between many manoeuvre carried out by united forces during the battle, this one with participation of Polish mercenary cavarly at the right-flank of the Polish-Lithuanian's army especially draw attention to oneself. Also infantry and artillery, hidden on the south-west edge of battlefield

in an alder grove overgrowing the bank of the Dnieper, acted out relevant role. The main issue of this study is clash with the Moscow regiment of the left hand. Moreover I would like to address the problem of possible similarity between this manoeuvre and earlier experience of cooperating cavalry, artillery and infantry.

**Key words:** early modern history of warfare; battle of Orscha (1514); art of war; tactic; Kingdom of Poland; Grand Duchy of Lithuania; Grand Duchy of Muscovy.